

KS. JAN MAZUR

SZCZECIN

CZYM JEST CNOTA NADZIEI

„Nadzieja zawieść nie może” (Rz 5, 5). Taki tytuł nadano bulli ogłaszającej Jubileusz Zwyczajny Roku 2025. W tym szczególnym czasie łaski warto zastanowić się nad znaczeniem nadziei dla katechezy. Taka refleksja wiąże się z odpowiedzią na pytanie czym jest cnota nadziei, co będzie celem niniejszego artykułu. Podejmując próbę odpowiedzi wydaje się zasadnym ukazanie trzech perspektyw, które na użytek niniejszego studium określimy jako historyczno-kulturową, biblijną i pastoralno-katechetyczną. Źródłami dla podejmowanej refleksji będą teksty biblijne dotyczące nadziei, a także literatura teologiczna, w tym opracowania wspierające w interpretacji zagadnienie zawarte w tytule. W wyniku analizy zaproponowanych źródeł chrześcijańskich zostanie ukazane właściwe rozumienie cnoty nadziei, jakie należy przybliżać w działalności pastoralnej i katechetycznej.

Perspektywa historyczno-kulturowa

Nadzieja jest fenomenem uniwersalnym, ogólnoludzkim, konstytuuje relacje człowieka z Bogiem, a przez to ma wpływ na relacje z innymi ludźmi i całym dziełem stworzenia. Na wstępie należy wspomnieć, że boska triada: wiara, nadzieja, miłość to trzy cnoty, postawy moralne, to dary nadprzyrodzone mające swoje źródło w Bogu. Z tej racji nazywane są cnotami wlanymi albo teologicznymi. Stanowią one o naszym bezpośrednim odniesieniu do Trójjedynego Boga. Trzy cnoty boskie stanowią też centrum odnowionej katolickiej teologii moralnej¹. Stanowią one również fundament posłannictwa chrześcijan w świecie i realizacji wypracowanej przez Sobór Watykański II idei *consecratio mundi*².

Najstarszym chrześcijańskim symbolem cnoty nadziei obecnym już w rzymskich katakumbach jest kotwica³. Jeden z magistralnych dokumentów Vaticanum II jest Konstytucja Duszpasterska o obecności Kościoła Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (radość i nadzieja). Cnota nadziei i refleksja nad nią są obecne w życiu Kościoła od jego początków. Uważa się jednak, że samo pojęcie nadziei jako

¹ Zob. F. Greniuk, *Katolicka teologia moralna w poszukiwaniu własnej tożsamości*, 1993, s. 175.

² Zob. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, 1997, s. 83 i n.

³ Zob. A. Berthier, A. Wartelle, *La certitude de l'esperance*, 1994, s. 167.

cnoty boskiej należy do stosunkowo słabo rozumianych⁴. Nadzieja jako fenomen uniwersalny, ogólnoludzki niejako wiązała ze sobą terażniejszość i przyszłość. W świecie starożytnym nadzieja była też naznaczona pieczęcią sakralności. W licznych świątyniach czczono ją jako *Spes Augusta*⁵.

Atmosfera intelektualna starożytnego Rzymu naznaczona była poglądami stoików, którzy kwalifikowali nadzieję (*spes*) jako namiętność (*passio*), umieszczając ją w sferze emocji, które należało podporządkować władaniu woli i racjom rozumu. W świecie hellenistycznym nadzieja (*elpis*) postrzegana była jako odewana od rzeczywistości iluzja, mogąca doprowadzić człowieka do wielorakich nieszczęść⁶. Nadzieja tak rozumiana odbiera człowiekowi możliwość wybierania właściwych celów życiowych i jest groźną siłą odpychającą go od wyznaczonych mu zadań. Nadzieje tak pojmowane budziły nieufność myślicieli świata starożytnego. Mogły się one zwrócić przeciw człowiekowi, wymagały więc pewnego dystansu. Chrześcijaństwo wkraczające na arenę dziejów przyniosło pełną prawdę o człowieku i całej rodzinie ludzkiej. Jest to prawda objawiona w dziele zbawczym i nauczaniu Jezusa Chrystusa. Chrześcijaństwo rozerwało mit cyklicznego charakteru historii ludzkości, przeciwstawiając jej wymiar linearny. Kresem tych dziejów będzie *Paruzja*, chwalebne przyjście Chrystusa i ostateczne ustanowienie Królestwa Bożego. Kościół pierwotny mimo krwawych przesładowań intensywnie żył nadzieją na rychłe wypełnienie się Bożych obietnic. Jeszcze w czasach pierwszych męczenników pojawiła się wśród myślicieli chrześcijańskich pogłębiona refleksja nad historią ludzką, dostrzegająca jej ambiwalentny charakter. Zauważano narastanie antagonizmów, napięć, a także rzeczywistych walk i wojen. Należy w tym miejscu wspomnieć św. Ireneusza z Lyonu (130 – ok. 200) i jego dzieło *Contra haereses*, w którym autor broni oryginalności i autentyczności chrześcijaństwa przed inwazją gnostycyzmu.

Wybitnym świadkiem końca epoki antycznej jest św. Augustyn (354–430). W swoim dziele *De Civitate Dei* (O Państwie Bożym) ukazuje opozycję między postawą wynikającą z realizacji ewangelicznego prawa miłości ofiarnej a postawą pełnej pychy miłości własnej. Na przełomie pierwszego i drugiego tysiąclecia Kościół wszedł w fazę poważnego kryzysu. Oczekiwany rok milenijny zaowocował też kryzysem przeżywania nadziei chrześcijańskiej. Odczuwano w szerokich kołach wiernych brak dynamiki i pasywność. Na tym gruncie pojawiły się masowe ruchy religijne i społeczne, określane jako *millenaryzm*⁷: waldensi, albigeni, dolcynianie, husyci.

⁴ Zob. T. Sikorski, A. Zuberbier, *Nadzieja*, 1998, s. 319.

⁵ Zob. C. Spicq, *Theologie morale du Nouveau Testament*, t. 1, 1970, s. 299.

⁶ Tamże.

⁷ Wyrosła na gruncie judeochrześcijańskim idea eschatologiczna o tysiącletnim panowaniu Chrystusa, zob. B. Olivier, *Esperance*, 1952, s. 558.

Pewną kontynuacją tych ruchów były organizowane w całej niemal Europie krucjaty. Reformacja przyspieszyła kształtowanie się ruchów angażujących znaczną część społeczeństwa późnego średniowiecza. Były one próbą swoistego ograniczania Bożego planu zbawienia przez realizację utopijnych ludzkich zamysłów. Godzi się jednak zauważyć, że na tej niespokojnej glebie wyrosły także dwa silne zakony żebracze założone przez św. Franciszka z Asyżu i św. Dominika. Zakony te odegrały ważną rolę w przezwyciężaniu ówczesnych kryzysów. Wspomniane ruchy religijne można uznać za pierwsze znaki swoistej sekularyzacji nadziei, które w różnych formach obecne są w kulturze, aż do naszych czasów⁸.

Perspektywa biblijna

Nadzieja jest oczekiwaniem i dążeniem do upragnionego dobra. W perspektywie biblijnej Dobrem Najwyższym jest Bóg. On też podejmuje inicjatywę i rozpoczyna dialog. Dzieje biblijnego Izraela to swoiste wcielenie nadziei. Bóg Przymierza objawia się jako Poeta Nadziei⁹. U samych początków Izraela pojawia się wezwanie, apel. Naród ten zrodzony jest słowem skierowanym do patriarchy Abrahama, który na mocy Bożego wezwania stał się ojcem wszystkich wierzących. Racją bytu tego narodu nie jest zakorzenienie w przeszłości lecz w zawierzeniu Bożej obietnicy, która już określa jego przyszłość¹⁰. Abraham jest adresatem i powiernikiem pierwszej obietnicy (Rdz 12, 2). Patriarcha staje się człowiekiem obietnicy¹¹. W jego osobistym doświadczeniu skupia się też niczym w soczewce wędrówka poprzez próby i doświadczenia ku realizacji obietnicy czyli Królowania Boga w erze mesjańskiej. Czasy mesjańskie inauguruje przyjsie na świat Syna Bożego Jezusa Chrystusa. Dzieło Wcielenia jest wypełnieniem obietnic zawartych w księgach prorockich Starego Testamentu, a także w Księdze Psalmów. Sakrą mesjańską Syna Bożego jest *Teofania* nad Jordanem (Mt 3, 13-17) czyli uroczyste podjęcie przez Jezusa działalności publicznej i kolejne jej etapy opisane przez Ewangelistów. Kościół w czasach apostołskich żył intensywną nadzieją. Świadczą o tym liczne, podane przez autorów natchnionych, epizody z życia pierwszych gmin chrześcijańskich. Fundamentem tej nadziei było Zmartwychwstanie Chrystusa. Wydarzenie to było istotną częścią kerygmatu apostołskiego¹². Zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią, piekłem i prawdą o odpuszczeniu grzechów, jako realny skutek tego tryumfu.

⁸ Millenaryzm został ostatecznie potępiony w 1944 roku.

⁹ Zob. A. Berthier, A. Wartelle, *La certitude de esperance*, s. 57.

¹⁰ Zob. B. Olivier, *L'esperance*, Paris 1952, s. 530-531.

¹¹ Tamże.

¹² Kerygmat należy do wczesnochrześcijańskich, misyjnych pojęć, przekazywał prawdę o ukrzyżowaniu, śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, a także o władzy odpuszczania grzechów w Jego Imię; w Teofanii nad Jordanem Jan Chrzciciel wskazuje na Baranka, „który gładzi grzech świata”.

Opoka Kościoła, świadek Chrystusa, apostoł Piotr głosząc ten święty komunikat zbawczy stawia przed wspólnotą wierzących niezwykle zobowiązujące zadanie: „Bądźcie zawsze gotowi do obrony wobec każdego kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest” (1P 3, 15b). Gotowość do uzasadnienia nadziei wiązała się zapewne z odczuwalnym w kulturze Imperium Romanum kryzysem kultury. Na wielu rzeźbach postaci ludzkich, szczególnie na twarzach, ówcześni twórcy odtwarzali smutek oraz stany emocjonalnej rezygnacji wynikającej z braku mocno ugruntowanej nadziei¹³.

Nadzieja chrześcijan kreowała pewien wyróżniający się styl życia, określała stosunek wierzących do upływającego czasu i miała znaczny wpływ na tworzoną przez nich kulturę. Oczekiwanie na Paruzję wymagało utrzymywania stanu gotowości i pewnej koncentracji, czuwania. W kulturze tego czasu pojawiło się imię GRZEGORZ (łac. Gregorius), wyrastające z idei czuwania¹⁴. Naturalny w świecie ludzi i zwierząt stan snu w greckiej myśli filozoficznej postrzegany był jako stan między bytem a niebytem, swoistej absencji wobec życia i jego codziennej dynamiki¹⁵. Czuwanie, stan gotowości do podjęcia wyznaczonych zadań stanowi niezbędny element organizacji życia społecznego we wspólnotach religijnych, ale także w wymiarze życia indywidualnego. Czasownik „czuwać” oznacza „odmawiać sobie snu podczas nocy”¹⁶. Jest to analogia do praktykowanego przez chrześcijan, ale także wyznawców judaizmu i islamu postu. W przypadku chrześcijan postawa czuwania była gotowością na ostateczne przyjście Chrystusa. Wczesnochrześcijańskie wspólnoty wypracowały praktykę spędzania nocy na modlitwie – zgodnie z zaleceniem apostoła Pawła: „Przy każdej sposobności módlcie się w Duchu nad tym właśnie czuwajcie z całą usilnością i proście za wszystkich świętych” (Ef 6, 18). Powszechność tych praktyk, siła ich motywacji, a także wyrosła na tym podłożu duchowość przyczyniły się do identyfikowania chrześcijan jako swego rodzaju „bezsennych”¹⁷. Kościół od swoich początków żył boską cnotą nadziei i na niej się opierał, wkraczając w kolejne epoki swej historii, w którą wplata się zbawcze dzieło Chrystusa. Uczestnicy modlitewnych czuwań obligowani byli do odpowiedniej dyspozycji duchowej, a także psychosomatycznej. Chrześcijanin, aby wyjść naprzeciw Chrystusa, winien uwolnić się od wszelkich zbędnych ciężarów, powinien osiągnąć stan eschatologicznej wolności. Wymaga to przyjęcia ewangelicznego radykalizmu i gotowości do trudnych wyrzeczeń. Nadzieja chrześcijańska, dar dany ochrzczonym, bez żadnych zasług implikuje niejako w sobie prawo, konieczność rezygnacji czy nawet odrzucenia wszystkiego, co może tej cnocie zagrozić¹⁸.

¹³ Zob. C. Spicq, *Teologie morale du Nouveau Testament*, 1970, s. 298.

¹⁴ Tamże, s. 315.

¹⁵ Tamże, s. 316.

¹⁶ *Słownik teologii biblijnej*, 1973, s. 192.

¹⁷ Zob. C. Spicq, *Teologie morale du Nouveau Testament*, 1970, s. 315.

¹⁸ Tamże, s. 342.

Perspektywa pastoralno – katechetyczna

Życie chrześcijańskie kryje w sobie wymiar eschatologiczny i wyraża się postawą nadziei. Wyznawcy Chrystusa przeżywają czas jako *kairos*, czyli moment szczególny, uprzywilejowany czas zbawienia, mają świadomość, że są ludźmi będącymi w drodze¹⁹. Eschatologiczne elementy obecne są w liturgii i nauczaniu Kościoła. W każdym momencie dziejów duszpasterska misja Kościoła kierowana jest do ludzi żyjących w aktualnym kontekście kulturowym. Głębką świadomości ważności tego kontekstu dostrzegł Sobór Watykański II. W konstytucji *Gaudium et spes* znajdujemy rozdział poświęcony kulturze, jej ewolucji i rozwojowi. Ojcowie Soboru mieli świadomość, że świat współczesny definiowany jest paradygmatem kultury²⁰.

Podjmując temat cnoty nadziei, należy wniknąć w sytuację człowieka pierwszej ćwierci trzeciego tysiąclecia. Człowiek ten kształtowany był wydarzeniami i prądami myślowymi ubiegłego wieku. Wydaje się rzeczą zasadną sięgnąć do dzieła francuskiego myśliciela katolickiego nurtu egzystencjalizmu Gabriela Marcela (1889-1973), a zwłaszcza do tomu jego studiów noszących znamieny tytuł *Homo viator*. W rozdziale dotyczącym człowieka pielgrzyma, wędrowca, którego status określa fakt bycia w drodze, autor czyni liczne odniesienia do dzieł współczesnych sobie myślicieli i twórców, m.in. M. Heideggera, F. Nietzschego, G. Bataille'a, do ich koncepcji antropologicznych. Gabriel Marcel zauważa wyraźną nieufność względem człowieka i zakwestionowanie jego statusu ontologicznego. W wielu dziełach literatury i teatru człowiek stawia sam siebie w stan oskarżenia i zaprzecza rozumności własnej natury²¹.

Obszerny rozdział dzieła nosi tytuł: *Odrzucenie zbawienia i wywyższenie człowieka absurdu*. W wielorakich dziełach kultury człowiek jest przedstawiany jako istota niezdolna do nawiązywania autentycznych relacji z innymi, do podejmowania zobowiązujących decyzji życiowych i nieodczytująca doniosłości darowanego czasu, chwili sposobnej, *kairos*. Taki człowiek, dziecko swojej epoki, wycofuje się z pełni ludzkiego życia, wybierając niejako „życie odłożone”²². Jednostka dystansuje się od koniecznej troski o jakość swojego bytowania i nie podejmuje trudu rozpoznania metafizyki chwili. Katolicki egzystencjalista dostrzega obecność w kulturze swojej epoki wywodzący się od F. Nietzschego odruch bachiczny²³. Odruch ten jest często początkiem szaleństwa i zatracenia. Radykalne zakwestionowanie istnienia Boga otwiera drogę do swoistej *autodeifikacji* rzeczywistej egolatrii²⁴.

¹⁹ J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, 1997, s. 93.

²⁰ Zob. Ch. Moeller, *Elaboration du Schema XIII*, 1968. Własne projekty tego dokumentu zredagowali także arcybiskupi polscy, Bolesław Kominek i Karol Wojtyła.

²¹ Zob. G. Marcel, *Homo viator*, 1959, s. 272.

²² Tamże, s. 278.

²³ Tamże, s. 281.

²⁴ Zob. tamże, s. 282.

Egzystencjalizm jako nurt filozoficzny głoszony był nie tylko z wysokości uniwersyteckich katedr, ale został on wprowadzony w różne formy kultury popularnej. Przedstawiciele tego kierunku dokonali swoistej promocji absurdu. Starania z tym związane były często odczytywane jako pełna energii namiętność. Absurd zasadniczo niemożliwy do racjonalnej akceptacji miał stać się najważniejszą prawdą²⁵.

Ubiegłe stulecie naznaczone zostało tragicznymi kataklizmami historii i zasadniczo wpłynęło na tworzenie się powszechnego doświadczenia absurdu losów jednostek i społeczeństw. Wspomniana wcześniej konstytucja Vaticanum II *Gaudium et spes* wskazuje na swoiste przyspieszenie historii. Autorzy tego dokumentu dostrzegają obecność czynnika rewolucyjnego. Jest on widoczny w historii, ale ma też swoistą mutację w kulturze. Autor *Homo viator* zwraca uwagę na twórczość Alberta Camusa i jego książkę *Człowiek zbuntowany* (*L'Homme Revolte*, Paris 1951). W jego ujęciu bunt jest elementem konstytutywnym człowieka, który jednak ociera się o rezygnację²⁶. Bunt jako stan najwyższego napięcia przydaje jednostce poczucie wartości życia i pewnego wywyższenia, sprzyja też procesom autoheroizacji. Zmarły w roku 1973 Gabriel Marcel doczekał wybuchu na Zachodzie rewolty kulturalnej 1968 roku. Jej skutki trwają do dnia dzisiejszego, a wielu uczestników i liderów tamtych wydarzeń wywiera wpływ na dzisiejszą politykę i kulturę. Na takiej duchowej glebie wyrosły ostatnie pokolenia ludzkie. Upraszczając, można powiedzieć, że człowiek obciążony absurdem i stymulowany do buntu jest jednocześnie wezwany do nadziei. Rodzi to pewne napięcie, ale nadzieja żywi się napięciami. Nie można jej zamknąć w terażniejszości²⁷.

Od średniowiecza akcentowano habitualny wymiar cnoty nadziei. Sakrament chrztu udziela trwałej dyspozycji, która powinna być świadomie pogłębiana w osobowym rozwoju chrześcijanina. Konkretnie zaangażowania wyrastające z sytuacji bieżącej, ale ukierunkowane ku przyszłości stanowią jej aktualizację²⁸. Przystoi też człowiekowi – chrześcijaninowi, aby jego czyny były poprzedzone refleksją (cnota roztropności) i nosiły znamię pewnej dzielności (cnota męstwa). Analogicznie do głoszonej przez Jana Pawła II wyobraźni miłosierdzia (Kraków-Łagiewniki 17.08.2002) można z pożytkiem podjąć refleksję nad wyobraźnią nadziei. Mając to na uwadze, warto wniknąć w ikonografię tej cnoty, której symbole pojawiają się już w sztuce katakumb. Najstarszym znakiem jest kotwica. Stanowi ona niezbędne wyposażenie w sztuce żeglowania i nawigacji. Instrument ten pojawia się już w głębokiej starożytności. Jej forma i ciężar ewoluowały. Niezmienna jest zasada jej działania: kotwica dotyka lądu, zanim dopłynęli do niego żeglarze. W czasie burz morskich kotwica gwarantowała względną stabilność okrętu i utrzymanie

²⁵ Zob. tamże, s. 297.

²⁶ Zob. tamże, s. 299.

²⁷ Zob. J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, 1997, s. 83.

²⁸ Zob. *Słownik teologiczny*, s. 319.

wytyczanego kursu. Do znaku kotwicy często dołączano rybę – symbol Chrystusa²⁹. W epigrafii często występuje formuła *Spes in Christo*. Do znaku kotwicy dołączano wizerunek gołębic. Ptak ten symbolizował duszę ludzką. Gołębicą z małym wieńcem laurowym w dziobie symbolizowała wieczny pokój³⁰.

Uprzywilejowanym motywem jest wizerunek Dobrego Pasterza, wywodzący się jeszcze z ksiąg prorockich Starego Testamentu. W antyku znane były przypadki ratowania rozbitków morskich przez delfiny. Stworzenia te po dzień dzisiejszy z racji swoich zdolności współpracy z człowiekiem budzą zainteresowanie uczonych z różnych dyscyplin³¹. Wizerunki tych wodnych ssaków umieszczane były przy symbolach Chrystusa i stanowią istotny element ikonografii dotyczącej cnoty nadziei. Chrześcijańska ikonografia „drugiej cnoty” (Ch. Pegue) była wzbogacana w następujących wiekach. Wpływ na te zmiany miała pobożność szerokich rzesz wiernych, jak i spory teologiczne, a także zmiany doktryn artystycznych. Symbole pochodzące ze starożytności nadal są użyteczne i zrozumiałe.

Próba konkluzji

Nadzieja jest doświadczeniem wewnętrznym, duchowym, uniwersalnym, ponadczasowym. Stoi w opozycji do doświadczenia lęku, niepewności i trwogi. Teologiczna cnota nadziei jest fundamentalnym odniesieniem człowieka do Boga. Jest ona darem nadprzyrodzonym, który otrzymujemy drogą sakramentalną w momencie chrztu. Aktualizujemy ten dar decyzjami woli. Nadzieja implikuje postawę czuwania i pełnej ufności wobec Boga i Jego obietnic dotyczących ostatecznego urzeczywistnienia się Królestwa Bożego. Człowiek współczesny obdarowany boskim darem nadziei formowany jest przez kulturę budowaną na ideach głoszonych przez *mistrzów podejrzliwości*: Zygmunta Freuda, Fryderyka Nietzschego, Karola Marksa. Idee te stawiają człowieka w stan oskarżenia i alienacji wobec samego siebie. Otoczony jest on aurą absurdu, co stanowi silny impuls dla przyjęcia postawy buntu, nader łatwo wtedy o wspomniany wcześniej odruch bachiczny. Odruch ten współcześnie wzmacniany jest różnymi formami konsumeryzmu. Aby wyjść z tego nieprzyjemnego człowiekowi kręgu podejrzeń i oskarżeń, powinien on – jak wskazuje Papież Jan Paweł II – wkroczyć na drogę nadziei; wymaga to przełamania heglowskiego paradygmatu „pana i niewolnika” i odkrycia daru synowskiej bojaźni Bożej³². Podjęcie tego daru pozwala człowiekowi pokonać niewolniczy lęk przed Bogiem i przed sobą samym. Słowa dotyczące nadziei w Starym Testamencie nie mają charakteru neutralnych stwierdzeń, Bożych obietnic należy oczekiwać

²⁹ Zob. A. Berthier i A. Wartelle, *La certitude de l'esperance*, 1994, s. 165.

³⁰ Zob. tamże, s. 167.

³¹ Zob. tamże, s. 168.

³² Zob. Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, 2006, s. 174nn.

z pewną bojaźnią³³. W Nowym Testamencie nadzieja wyznawców Chrystusa nie jest projekcją wymagowaną przyszłości, lecz pełnym ufności powierzeniem się Bogu³⁴. Boski dar nadziei ze swej natury nie może być w żaden sposób ograniczony. Chrystus odkupił cały rodzaj ludzki (1 Tm 2, 4). Wszyscy więc są zaproszeni, a wspólnota Kościoła winna pomóc każdemu w odnalezieniu jego własnej drogi nadziei³⁵.

Streszczenie

Artykuł podejmuje refleksję nad cnotą nadziei w kontekście Jubileuszu Zwyczajnego Roku 2025. Czas jubileuszowy stanowi szczególną przestrzeń łaski, sprzyjającą pogłębionej refleksji teologicznej i katechetycznej nad znaczeniem nadziei w życiu chrześcijańskim. Celem artykułu jest ukazanie istoty cnoty nadziei oraz jej znaczenia dla współczesnej katechezy. Analiza została przeprowadzona w trzech uzupełniających się perspektywach: historyczno-kulturowej, biblijnej oraz pastoralno-katechetycznej. Najpierw przedstawiono rozumienie nadziei na tle dziejów myśli ludzkiej i doświadczenia kulturowego, następnie ukazano jej zakorzenienie w Objawieniu biblijnym, ze szczególnym uwzględnieniem Nowego Testamentu. Wreszcie omówiono implikacje pastoralne i katechetyczne, wskazując na nadzieję jako kluczowy element formacji chrześcijańskiej i odpowiedź Kościoła na współczesne kryzysy sensu, wiary i przyszłości.

Słowa kluczowe: nadzieja, nadzieja w katechezie, nadzieja w historii i kulturze; nadzieja w Biblii, nadzieja w refleksji teologicznej, Kościół a nadzieja

Summary

What is the virtue of hope

This article reflects on the virtue of hope in the context of the Ordinary Jubilee of the Year 2025. The Jubilee period constitutes a special space of grace, fostering in-depth theological and catechetical reflection on the meaning of hope in the Christian life. The aim of this article is to demonstrate the essence of the virtue of hope and its significance for contemporary catechesis. The analysis is conducted from three complementary perspectives: historical-cultural, biblical, and pastoral-catechetical. First, the understanding of hope is presented against the background of the history of human thought and cultural experience, then its roots in biblical revelation are demonstrated, with particular emphasis on the New Testament. Finally, the pastoral and catechetical implications are discussed, pointing to hope as a key element of Christian formation and the Church's response to contemporary crises of meaning, faith, and the future.

Keywords: hope, hope in catechesis, hope in history and culture; hope in the Bible, hope in theological reflection, Church and hope

³³ Zob. R. Rubinkiewicz, *Biblijno-teologiczna wizja nadziei*, 2003, s. 54.

³⁴ Zob. tamże, s. 60.

³⁵ Zob. H.U. von Balthazar, *Esperer pour tous*, 1993, s. 35.

Riassunto

Qual è la virtù della speranza

L'articolo riflette sulla virtù della speranza nel contesto del Giubileo Ordinario del 2025. Il tempo giubilare costituisce uno spazio speciale di grazia, favorevole a una riflessione teologica e catechetica approfondita sul significato della speranza nella vita cristiana. Lo scopo dell'articolo è quello di mostrare l'essenza della virtù della speranza e il suo significato per la catechesi contemporanea. L'analisi è stata condotta in tre prospettive complementari: storico-culturale, biblica e pastorale-catechetica. In primo luogo è stata presentata la comprensione della speranza nel contesto della storia del pensiero umano e dell'esperienza culturale, poi è stato mostrato il suo radicamento nella Rivelazione biblica, con particolare attenzione al Nuovo Testamento. Infine, sono state discusse le implicazioni pastorali e catechetiche, indicando la speranza come elemento chiave della formazione cristiana e risposta della Chiesa alle crisi contemporanee di senso, fede e futuro.

Parole chiave:speranza, speranza nella catechesi, speranza nella storia e nella cultura; speranza nella Bibbia, speranza nella riflessione teologica, Chiesa e speranza

Bibliografia

- Balthazar H.U. von, *Esperer pour tous*, Paris 1993.
- Berthier A., Wartelle A., *La certitude de l'esperance*, Paris 1994.
- Greniuk F., *Katolicka teologia moralna w poszukiwaniu własnej tożsamości*, Lublin 1993.
- Jan Paweł II, *Przekroczyć próg nadziei*, Lublin 2006.
- Marcel G., *Homo viator*, Warszawa 1959, s. 272.
- Moeller Ch., *Elaboration du Schema XIII*, Tournai 1968.
- Nagórny J., *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, Lublin 1997.
- Olivier B., *L'esperance*, w: *Initiation Theologique*, t. 3, *Theologie morale*, Paris 1952.
- Rubinkiewicz R., *Biblijno-teologiczna wizja nadziei*, w: *Nadzieja chrześcijańska i nadzieje ludzkie*, Lublin 2003.
- Sikorski T., Zuberbier A., *Nadzieja*, w: *Słownik teologiczny*, Katowice 1998, s. 319.
- Słownik teologii biblijnej*, Warszawa–Poznań 1973.
- Spicq C., *Theologie morale du Nouveau Testament*, t. 1, Paris 1970.

